GŁOS POMORSKI

Nr. 68 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 300 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemieć 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 24-go marca 1923. | Telefon nr. **50 i 51.**

Z Sejmu i Senatu.

Język urzędowy w sądownictwie Wielkopolski i Pomorza. — Dodatkowe prowizorjum budżetowe. — O podatek przemysłowy. — Sprawa nadużyć administracyjnych. — Wypuszczenie 6-procent. bonów skarb. złotych. — Zasiłki dla rodzin rezerwistów. — Sprawa opłat stemplowych, podatku od spadków i darowizn.

Warszawa, (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Izba wysłuchała sprawozdania komisji prawniczej w przedmiocie ustawy o języku urzędowym w sądownictwie, w województwach poznańskiem i pomorskiem. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu uchwał komisji.

Poseł Osiecki (PSL) referował ustawę o dodatkowem prowizorjum budżetowem na czas od 1-go stycznia do 31 marca br. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikacji układu polsko-włoskiego, dotyczącego przemysłu naftowego w Polsce.

W sprawie ustawy o podatku przemysłowem przemawiał poseł Diamand (PPS) dowodząc, że t. zw. podatek przemysłowy nie jest podatkiem bezpośrednim, lecz pośrednim i to o niebywałej wysokości. P. minister skarbu Markowski uzsaadniał konieczność powyższego podatku w obecnej chwili.

Następnie Izba przystąpiła do nagłości wniosku Wyzwolenia w sprawie nadużyć administracyjnych w powiecie grodzieńskim i mordów, dokonywanych przez policję w gminie marcinkowskiej. Poseł Poniatowski (Wyzwolenie) omawiał skandaliczne stosunki administracyjne, panujące na ziemiach wschodnich. Przy organizowaniu sądownictwa używano w części sądowników rosyjskich, wskutek czego istnieją niedomagania w sądownictwie, gdyż ludzie ci poza nieumiejętnością okazywali niekiedy tendencje nieprzychylne dla państwa oraz chęć skompromitowania Polski. Konieczną jest zatem sanacja. Surowość dla winnych nie powinna łączyć się z okrucieństwami, tymczasem sąd stosuje metody, przynoszące państwu wstyd. Mówca wnosi nagłość wniosku.

P. min. sprawiedliwości Makowski oświadczył, że zarówno premjerowi jak i jemu są znane braki administracyjne, zaś konieczność naprawy stosunków uważa za najpilniejszy obowiązek. W każdym konkretnym wypadku, który dojdzie do wiadomości rządu, będą przedsięwzięte środki dla ukrócenia nadużyć i ukarania winnych. O wypadkach w Marcinkowie w ciągu kilku dni minister przedłoży sprawozdanie, a jeżeli okażą się winni, to będą oni ukarani z całą surowością prawa.

Nagłość wniosku odrzucono, wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 4-tej po południu.

Warszawa. (Tel. wł.) Wśród interpelacji posiedzenia wczorajszego Senatu znajdowała się interpelacja Zw. L. N. w sprawie aresztowania w Rosji arcbiskupa Cieplaka i 14-tu księży katolickich.

Senator Buzek (PSL) referował w imieniu komisji skarbowo-budżetowej sprawę projektu ustawy o wypuszczeniu 6-procentowych bonów skarbowych złotych. Senat przyjął uchwaloną przez Sejm ustawę bez zmian.

Dalej senator Nowodworski (Ch. Dem.) referował ustawę o zasiłkach dla rodzin osób powołanych do ćwiczeń wojskowych. Mówca zaznaczył, że ustawa ma bardzo wiele braków, lecz ponieważ uchwalenie zasiłków dla rodzin jest konieczne, mówca wnosi, aby Senat przyjął ją bez zmian, do rządu zaś skierował rezolucję, aby wniósł do Sejmu ustawę, regulującą na stałe sprawę zasiłków wojskowych najpóźniej na początku sesji jesiennej. Ustawę bez zmian przyjęto. Przyjęto również rezolucję, wniesioną przez sen. Nowodworskiego.

Następnie senator Karpiński (Zw. L. N.) wymienił komisji skarbowo-budżetowej zdawał sprawozdanie z ustawy o wyrównaniu opłat stemplowych i podatku spadkowego i od darowizn. Komisja senacka proponuje, aby minimum sumy wolnej od podatku spadkowego podniesione przez plenum Sjemu 6 miljonów na 12 miljonów zniżyć do stawki, proponowanej przez komisję sejmowa, to jest znów do 6 miljonów i tak samo obniżyć stawki przy sumie wolnej od podatku majątkowego, mianowicie do 4 miljonów zamiast uchwalonych przez plenum Sejmu 6 miljonów. Dalej komisja senacka proponuje, aby spadek na rzecz instytucji dobroczynnych, naukowych itp., który do wysokości 4 miljonów jest już wolny od podatku, powyżej tej sumy opodatkować w wysokości 3 procent. Podanie o nabycie nieruchomości przez cudzoziemców Sejm opodatkował stawką w wysokości 5 miljonów, natomiast tej kategorji pominięto opodatkowanie samego aktu zezwolenia na nabycie nieruchomości. Komisja senacka proponuje stawkę za podania obniżyć do 250 000, a sam akt zezwolenia opodatkować w wysokości 5 miljonów. Za podanie o zmianę nazwiska rząd zaproponował podatek stemplowy w wysokości 10 000 marek, Komisja sejmowa 250 000, a plenum sejmowe miljon. Komisja senacka utrzymuje stawkę sejmowej komisji, tj. 250 tysięcy, a za akt zezwolenia na zmianę nazwiska 1 500 000

Senator Bielawski (Zw. L. N.) przypomina, że ustawa o zmianie nazwiska wyraźnie opiewa, iż brzmienie niepolskie nazwiska nie jest dostatecznym powodem do zmiany i w tej sprawie stawia rezolucję, wzywającą min. spraw wewnętrzn., aby nie uwzględniał podań, opartych na niepolskiem brzmieniu nazwiska.

Wniosek komisji skarbowo-budżetowej przyjęto bez zmian, jak również poprawkę senatora Bielawskiego, poczem przyjęto całą ustawę sejmową ze zmianami komisji senackiej.

Przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o projekcie ustawy o Trybunale Stanu.

Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 4-tej po południu.

Anglja za włączeniem Polski do paktu gwarancyjnego.

Z dyskusji, jaka w roku ubiegłym toczyła się na łamach prasy francuskiej i angielskiej co do włączenia Polski do paktu gwarancyjnego francusko-angielskiego, wiadomo, że wówczas Anglja, a właściwie Llody George, opierała się temu, obawiając się, że Polska łatwo może być zamieszana w konflikt wojenny z Niemcami lub Rosją, a wówczas musiałyby Francja i Anglja stanąć po jej stronie, a więc znów angażować się wakcje wojennej.

Z ustąpieniem Lloyd George'a wyraźnie nieprzyjaźnie usposobieniego wobec Polski zmieniło się wiele, nie uwydatniało się to jednak na razie na zewnątrz. Widzieliśmy, że w sprawie zajęcia zagłębia Ruhry Anglja nie idzie razem z Francją, zajęła ona jednakże stanowisko życzliwie — neutralne, czego po Lloyd George'u nie można się było spodziewać.

Obecnie po decyzji konferencji ambasadorów w sprawie granic Polski widzimy, że Anglja zmieniła zasadniczo stosunek do Polski. Potwierdza to minister p. Skrzyński, który wróciwszy z Londynu do Paryża, z przyjęcia swego w Londynie jest bardzo zadowolony i uważa zgodę Wielkiej Brytanji na uznanie naszych granic wschodnich za punkt zwrotny w polityce Anglji wobec Polski. Minister spraw zagranicznych lord Curzone prowadził z ministrem naszym rozmowy bardzo życzliwe, używając niejednokrotnie zwrotów o wielkiej i silnej Polsce. Omawiano w tych rozmowach wszystkie sprawy, będące na porządku dziennym, głównie sprawę Jaworzyny i Kłajpedy, co do których lord Curzon obiecał poparcie.

Prasa berlińska strasznie jest zaniepokojona faktem, że angielski kanclerz skarbu Baldwin wygłosił we wtorek wieczorem w Londynie mowę polityczną, poświęconą sprawom pokoju i zagadnieniom fracusko-niemieckim. Oświadczył on, że Anglja ze względu na przyszłość swego handlu zainteresowana jest w natychmiastowem zagwarantowaniu pokoju trwałeog w Europie. Jednym z zasadniczych warunków tego pokoju jest sprawa bezpieczeństwa Francji. Anglja najzupełniej stanowisko Francji w tym względzie rozumie i podziela.

O ile chodzi o zagwarantowanie bezpieczeństwa Francji, to nie można pominąć sojuszu francusko-polskiego. To też cała prasa angielska, zajmując się sprawą bezpieczeństwa Francji, zwraca na fakt istnienia przymierza tego uwagę.

„Daily Telegraph" poświęca problematowi temu obszerny artykuł wstępny, w którym omawia ewentualny pakt gwarancyjny.

Berlińska „Vossische Ztg." podała w wczorajszem wydaniu porannem depeszę z Londynu, wedle której rozpoczęła się w Londynie francusko-angielska wymiana zdań w sprawie włączenia do paktu gwarancyjnego Polski i Czechosłowacji. Rozpoczęcie wymiany zdań nastąpiło na skutek inicjatywy Anglji. s

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że z inicjatywy Anglji rozpoczeli się w Londynie narady w sprawie zapewnienia Francji bezpieczeństwa.

Berlin. (AW.) Paryskie koła polityczne przypisują wielkie znaczenie wiadomościom, jakoby angielski Foreign Office zajęty był obecnie projektem paktu gwarancyjnego, mającego zapewnić bezpieczeństwo Francji przed ewentualnym napadem Niemiec.

Francuskie koła polityczne zaznaczają z naciskiem, iż stanowisko Francji w tej sprawie od czasu konferencji w Spaa nie uległo zmianie. Francji trwa nadal na stanowisku, iż pakt tego rodzaju powinien objąć nietylko terytorja nadreńskie, lecz i wschodnie, przedewszystkiem zaś dla tego, iż współkontrahentem tego paktu musi być Polska.

—** **SKŁADKUJMY NA INWALIDÓW WOJENNYCH** Sieroty i wdowy po naszych dzielnych poległych żołnierzach i okaleczali, nędzą materjalną gnębieni inwalidzi wyciągaja ręce swe do was, którzy jesteście zdrowi i nie odczuwacie tej nędzy, jak oni. Łzy gorzkie stanowią ich napój — a okruchy starego chleba ich pożywienie.

Pamiętajmy, że oni stanowili ongiś silny wał przed zagładą czerwoną — byli kwiatem narodu — a dziś są nędzarzami.

Składki wszelkie odbiera administracja pisma naszego.

Sekratarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w **Grudziądzu** przy ulicy **Grobiowej 31.** Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 712.

Telegramy.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Drezno. (Pat.) Według komunikatu delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich w Dreznie, pełnomocnik Polski do rokowań polsko-niemieckich p. min. Olszowski podpisał 21 bm. z pełnomocnikiem niemieckim Stockhammerem układ w sprawie podwojenia opłat obywateli polskich i niemieckich, posiadających majątki w Polsce i Niemczech oraz zarobkujących równocześnie w obu tych krajach.

PREMJER SIKORSKI ZWOŁUJE DZIENNIKARZY NA ŚWIĘTA.

Warszawa. (Tel. włas.) Premjer Sikorski przyjął wczoraj delegację, złożoną z posłów Dąbskiego, Kucharskiego i Daszyńskiego, którzy przedstawili mu sprawę ciężkiego położenia prasy małopolskiej. Domagali się oni zniesienia względnie obniżena cła na papier zagraniczny, który jest tańszy od krajowego, obniżenia opłat telegraficznych i telefonicznych oraz pocztowych. Premjer Sikorski w odpowiedzi wystąpił z niespodzianką i rząd zwołuje na własny koszt w czasie świąt konferencję dziennikarzy dla omówienia nietylko spraw wydawniczych, ale i politycznych.

ZJAZD BISKUPÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. włas.) W ostatnich dniach odbywały się narady biskupów z rządem, które nie dały pomyślnego wyniku. W tych sprawach obraduje obecnie w Warszawie zjazd biskupów polskich, na który przybył m. in. ks. kardynał Dalbor.

Fałszywa wiadomość z „Kurjera Porannego" o charakterze politycznym tego zjazdu, powołującego się na fakt, że ks. kardynał był w Sejmie, nie opowiada rzeczywistości, Ks. kardynał odbył w Sejmie konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie budowy kościoła opatrzności, uchwalonej przez Sejm ustawodawczy.

O. GENOCCHY W PRZEMYŚLU.

Warszawa. (Tel. włas.) Wizytator apostolski O. Genocchy bawi obecnie w Przemyślu. Podczas uroczystego przyjęcia przez greckich katolików dr. Zahajkiewicz wygłosił mowę polityczna, co jest dowodem, że Rusini nie zrezygnowali jeszcze mimo wszystko z nadawania misji O. Genocchy pozorów politycznych.

O. Genocchy wraca do Lwowa, aby uczestniczyć w pogrzebie śp. arcybiskupa Wilczewskiego.

CO SIE DZIEJE Z CUKREM?

Warszawa. (Tel. włas.) Rząd zamierza podobno cofnąć Bankowi Cukrownictwa kredyt 40-miljardowy na zaliczkowanie buraków. Powodem tego jest, że cukrownicy schowali cukier do czasu otrzymania wyższych cen, a twierdzą, że cukru nie posiadają. Według urzędowych obliczeń powinno być jeszcze zapasów około tysiąc wagonów cukru, z tego według umowy z rządem cukrownicy powinni dostarczyć 350 wagonów dla wydziału zaopatrywania miast i związku spółdzielni spożywczych, resztę zaś oddać na wolny handel.

POLSKA NA KONFERENCJI WSCHODNIEJ?

Warszawa. (Tel. włas.) „Przegl. Wiecz." donosi z Pragi: „Prager Presse" donosi z Paryża, iż w londyńskiej konferencji wschodu wezmą udział również specjalni przedstawiciele Małej Ententy, a mianowicie Czech, a także przedstawiciel Polski. Według „Prager Presse" decyzja dopuszczenia przedstawicieli Małej Ententy na konferencję londyńską już została przez mocarstwa powziętą, tylko delegaci tureccy zażądali, aby uchylić powyższe postanowienie.

Giełdy.

Poznań, 22. 3. (Tel. wł.) Dolary Stanów Zjednoczonych 42 500, funty szterl. 195 000, marki niemieckie 1.95. Akcje: Kwilecki i Potocki 2 600, Bank Związku Spółek Zarobkowych I—X em. 1 900, Centrala Skór 1 300, Herzfeld Viktorjus 3 900, Hurt. Spożywców I—II em. 800, dr. May 19 750, „Tri" 1 200, Unja 4 000.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 43 000, marki niemieckie 1.92½. Czeki: Londyn 202 000, Paryż 2 990, Szwajcarja 8 175. Akcje: Bank Kredytowy 18 000 Bank Związku Spółek Zarobkowych 19 250, Firley 22 000, Rudzki 45 000—40 500, Starachowice 45 000 V m. 39 500, Żyrardów 1 700 000.

W WARSZAWIE	W GDAŃSKU
Mrk. (niem.) 1.92½	(pol.) —48½
Dolar —43 000.	Dolar —21 000

— DROŻYZNA — wołasz, a nie pomyślisz, jak jej zaradzić. Rada jest tylko jedna — nabyć **ZŁOTĄ POŻYCZKĘ. Przez to wzmocnisz** skarb państwa i zapobiegniesz dalszemu spadkowi **marki**, a i sam zrobisz doskonały interes.

Listy z Paryża.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego.")

Paryż, 17 marca.

WIELKA DECYZJA.

Trudność sytuacji przed 14 marca. — Wysiłki naszych wrogów. — Okoliczności sprzyjające. — Tekst właściwej decyzji. — Nowa era w polityce polskiej.

Konferencja Ambasadorów mocarstw sprzymierzonych, złożona z p. Juljusza Cambona, ambasadora Francji, p. Erica Phipps'a, Charge d'Affaire poselstwa angielskiego w Paryżu, Barona Romana Awenzana, ambasadora włoskiego i posła japońskiego Matsuda w dniu 14 marca roku bieżącego powzięła decyzję zatwierdzającą dotychczasowe granice Polski z Rosją i Litwą.

Wielka to decyzja. Odtąd wchodzimy w nowy okres historji naszej. Układanie kamieni węgielnych pod gmach Rzeczypospolitej zostało z dniem 14 bm. ukończone. Teraz budujmy Wolną i Niepodległą.

Trudno jest jeszcze dzisiaj ocenić doniosłości decyzji Rady Ambasadorów. Wymagałoby to całych wycieczek w dziedzinę prawa międzynarodowego, historji dyplomacji, psychologji polityki itd. Ale doniosłości tę możemy łatwo odczuć, uświadomiwszy sobie chociażby trudności, które były do przezwyciężenia.

W kołach politycznych francuskich robiono pewne zastrzeżenia co do uznania granic z Rosją. Rosja, wielka, enigmatyczna, teren ekspansji wpływów europejskich, przyszły współczynnik pokoju . . . lub wojny, a nadto wobec Francji po uszy zadłużony, magnetyzowała zwłaszcza te koła polityczne, które tyle nadziei włożyły w sojusz francusko-rosyjski. Z drugiej strony obóz, który dąży do nawiązania stosunków z bolszewikami, uważał, że sprawa granic wschodnich Rosji to pretekst znakomity do rozpoczęcia z sowietami pertraktacji i że byłoby rzeczą niedodarowania, gdyby się z takiej okazji nie skorzystało. Trudności więc były wielkie, „dla jednych aljanci nie powinni byli ratyfikować układu, zawartego poza ich plecami z rządem, którego nie uznali, dla innych przeciwnie należało przedtem zasięgnąć opinji bolszewików, ale tą sprzeczność właśnie, pisze p. Piotr Bernusse w „Journal des Debats" dowodzi, że Konferencja Ambasadorów postąpiła słusznie."

O wiele większe trudności ta sprawa napotykała na gruncie Londyńskim. Lord Curzon był przecież autorem linji swego imienia, która po za granicami Polski zostawiała olbrzymie połacie, a nadto jeszcze w listopadzie, jak nam oświadczył w „Hotel du Rhun" p. minister Skrzyński, podpisywał do Rządu Polskiego notę nieuznającą naszych wyborów w Galicji Wschodniej. Niedalekie są wreszcie czasy, kiedy Lloyd George otaczał czułą opieką awanturniczą politykę Litwy i nie taił często niechęci do Polski i do Jej żywotnych interesów.

Dlatego, kiedy dzienniki doniosły o pewnych objekcjach ze strony Lorda Crewe w stosunku do Galicji Wschodniej, nikogo to nie zdziwiło, okazało się bowiem konsekwentne z całą polityką dotychczasową Forein Office.

W dodatku wrogowie nasi, których mamy jednak sporo, zmobilizowali również swoje siły. W „Ere Nouvelle" (Nowa Epoka) ukazał się w rubryce „Trybuna uciśnionych" gwałtowny artykuł przeciwko Polsce, oskarżający nas o ucisk i nęcanie się nad Rusinami. Artykuł ten miał na celu zastraszyć Radę Ambasadorów widmem ewentualnego przyszłego sojuszu rosyjsko-niemieckiego nową „Irlandją" w Polsce ruiną przemysłu naftowego w chaosie walki cywilnej i t. p.

Zawrzało również w kołach wielkiej międzynarodowej finansjery. Pan Colby, były podsekretarz stanu w amerykańskiem ministerstwie spraw zagranicznych, a obecnie głośny szermierz walki . . . o niepodległość Galicji Wschodniej, złożył na ręce ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Herricha memorjał oczywiście za nieprzyznaniem Polsce Galicji Wschodniej, a który p. Herrich posłusznie złożył Radzie Ambasadorów. Pan Colby zaryzykował nawet depeszę do Konferencji Ambasadorów z prośbą o wstrzymanie się z decyzją, ponieważ już, już . . . . siada na okręt. Rola p. Colby'ego i wielkiego konsorcjum, które za nim stoi, domaga się wyświetlenia. Na razie poprzestaniemy sygnalizowaniem tych tajemniczych posunięć, zdradzających swoja nerwowością i nieostrożnością, . . . że się coś psuje w „Państwie Duńskiem."

Ale obok tych raf podwodnych i tych min ukrytych działały okoliczności, coraz bardziej dla naszych żywotnych interesów przychylne.

Ruhra wytwarzała sytuację, którą nazwaćby można odtrutką na pewne wątpliwości i zastrzeżenia kół rosyjsko-filskich w Paryżu.

W ostatnich dniach mogliśmy, dzięki Ruhrze, oddać pewne usługi, które usposobiły rząd Mussoliniego dla nas przychylnie.

Wreszcie Anglja od pewnego czasu może nie bez wpływu prowokacyjnego zachowania się Cziczerina w Lozannie, a już z pewnością dzięki ustąpieniu gwałtownego Walijczyka zmieniła swój kurs w stosunku do nas.

Sprawa dojrzewała, trzeba było jeszcze ostatniego zajścia z Litwą, aresztowania generała Viartha, rozumnej polityki naszego rządu i energicznego stanowiska premjera Sikorskiego, ażeby wreszcie dojrzała.

Dziś już decyzja zapadła. Mocarstwa sprzymierzone, „zważywszy, że są upoważnione do wytknięcia tych granic Polski, które są w traktacie wersalskim wymienione . . ., że Polska, uznała, iż, co się tyczy Wschodniej części Galicji, z jej stosunków etnograficznych wynika potrzeba ustroju samorządowego, że co się tyczy granic z Rosją. Polska nawiązała bezpośrednie stosunki z **tem państwem**, w celu wyznaczenia takowych że co się tyczy granic z Litwą należy się liczyć z sytuacją faktyczną, wynikającą między innemi z postanowień Rady Ligi Narodów z dnia 3. II. 1923 roku" — postanowiły uznać dzisiejsze faktyczne granice Polski.

Otwiera się więc nowa karta naszej polityki. Z Anglją od dziś ta karta jest niezapisaną. Z Francją wieczysty sojusz nabiera z dniem dzisiejszym całego swego realnego waloru. Trzeba, abyśmy już zaczęli myśleć o rzeczach dalszych, o utrwaleniu i obronie naszych granic zachodnich, o małej czwórentencie, o umocnieniu się nad morzem, trzeba, ażebyśmy mieli własną **politykę**.

Dziś, możemy sobie wszyscy, jak się wyraził p. minister Skrzyński, pogratulować.

Stefan Włoszczewski.

Prześladowanie duchowieństwa naszego w Rosji.

W środę w trybunale rewolucyjnym w Moskwie rozpoczął się proces ks. Arcybiskupa Jana Cieplaka i 14 księży katolickich w Piotrogrodzie, oskarżonych o stawianie oporu i przeciwdziałanie władzy sowieckiej przy konfiskacie mienia kościelnego. Oskarżonym grożą ciężkie kary do kary śmierci włącznie.

Duchowieństwo katolickie w republikach sowieckich przeżywa od roku 1919 straszną tragedję, proces moskiewski jest jest tylko jednem z ogniw tego łańcucha udręczeń i prześladowań. Mimo przeprowadzonego w Rosji sowieckiej rozdziału Kościoła od państwa, Kościół katolicki wolności nie uzyskał. Wolność ta przedstawiała się w ten sposób, że posypały się jak z rogu obfitości dekrety, depcące prawa Kościoła, uświęcone kanonami. I skończyło się na tem, że wynikł konflikt między prawem kanonicznem z rozporządzeniami władz sowieckich. Dla kapłana katolickiego nie pozostała inna droga, jak tylko ta, którą wybrali arcybiskup Cieplak i podwładne mu duchowieństwo, co pociągnęło za sobą prześladowanie dla duchowieństwa jak dla katolików wogóle straszne.

Po zamknięciu kościołów w Piotrogrodzie i Mińsku, które rząd komunistyczny chce uważać za własność „sowietów raboczich deputatów", aresztowano i stawiono przed sadem niesprawiedliwym sędziwego i czcigodnego duszpasterza, wybitnego dostojnika Kościoła, drwiąc z oburzenia, wywołanego przez czyn ten wśród katolików w Rosji i na świecie całym.

Poniewieranie ks. Arcybiskupa Cieplaka szczególnie bolesnem echem musiało odbić się u nas w Polsce, gdyż oskarżeni moskiewscy są nie tylko jednej z nami wiary, lecz jednej kultury i krwi.

Wiece protestacyjne, które odbyły się w Warszawie i w całym szeregu miast polskich, domagały się od naszego rządu i Sejmu energicznych wystąpień w obronie wolności i życia ofiar fanatyzmu komunistycznego. Jest to odruch zrozumiały i naturalny.

Potrzeba jednak, by opinja w Polsce zrozumiała, że rząd nasz bynajmniej obojętnie tej sprawy nie traktuje i że uczynił dotąd wszystko, co było podyktowane okolicznościami, by ulżyć losowi ks. Cieplaka i że niczego nie zaniedba również w przyszłości.

Ale wystąpienia rządu polskiego w obronie gnębionego w Rosji katolicyzmu i polskości, z natury swej muszą być rozważne. Co prawda, art. VII traktatu ryskiego — pisze „Rzeczpospolita" — daje Polsce niewątpliwe prawo do ingerencji w sprawach podobnych, ale kierowane złą wolą sowiety, pomimo to zasłaniać się stale zwykły argumentem, że działają w stosunku do Kościoła „w granicach prawodawstwa wewnętrznego", o czem jest właśnie mowa w art. VII Traktatu. W stosunkach zaś z Sowietami brak egzekutywy doraźnej najczęściej najsłuszniejsze nawet zabiegi, oparte na prawie, czyni płonnemi.

Tak samo oddziaływanie na Rosję Sowiecką opinji publicznej zagranicą dziś okazać się może zawodne. W Moskwie przekonano się, że Europa nie daje się łatwo oszukać pozorami i przynajmniej narazie przestano liczyć się ze zdaniem prasy obcej w takim stosunku, jak to było za czasów konferencji w Genewie, Haadze i Lozannie.

Jednakże jest siła, która może skłonić Sowiety do łagodniejszego traktowania oskarżonych kapłanów w Moskwie. Czynnik ten posiada olbrzymią powagę moralną w oczach całego świata i na szczęście rozporządza środkami, które mogą wywrzeć na Sowietach presję skuteczną. Mówimy o Stolicy Apostolskiej, z którą, jakkolwiek bądź, rząd sowietów porozumieć się pragnie i z jej powagą dziś liczyć się musi. Sowiety wiedzą dobrze, że Ojciec św. jest inicjatorem i organizatorem akcji pomocy głodnym w Rosji, obejmującej bardzo szeroki zakres działania i że akca Hoovera zasilana jest również ofiarnością katolików amerykańskich. Jedno słowo Stolicy Apostolskiej może przerwać tę pracę dobroczynna do czasu, aż dzisiejsi władzcy Rosji zaniechają uprawiania w stosunku do Kościoła katolickiego polityki dzisiejszej. Bezwątpienia nie w intencjach rządu moskiewskiego jest ustanie pomocy Zachodu w zwalczaniu głodu i moru na obszarach Rosji.

* * *

INTERWENCJA RZADU POLSKIEGO BEZ SKUTKU, PRZED INTERWENCJA WATYKANU.

Warszawa. (Tel. własn.) Rozpoczynający się w dniu 21 bm. w Moskwie proces arcybiskupa Cieplaka wywołuje w całym kraju wielkie wzburzenie. Społeczeństwo domaga się usilnie interwencji rządu naszego w Moskwie. Jak słychać rząd polski kilkakrotnie zwracał się w tej sprawie z listami do rządu sowietów, bolszewicy jednak zasłaniają się interpretacją par. 7 traktatu ryskiego i traktują sprawę tę jako wewnetrzną rosyjska. odmawiając nam prawa interwencji. Dyskusja z nimi nie wyda prawdopodobnie żadnych rezultatów.

Rząd rosyjski nie może jednak odmówić prawa interwencji Watykanowi, to też społeczeństwo polskie oczekuje, że Watykan zajmie się tą sprawą energicznie i za pomocą środków, któremi skutecznie oddziałać może na sowiety, nie dopuści do komedji, zwanej sądem rewolucyjnym.

List z Górnego Śląska.

Górnoślązacy nie są separatystami. — Rozbicie „Związku Górnoślązaków-Polaków.“ — Od kogo zgorszenie pochodzi ?— Śląsk polski roi się od szpiegów niemieckich.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 20 marca.

Przed dwoma laty 20 marca 1921 r. odbyło się na G. Śląsku głosowanie plebiscytowe z dobrze nam znanym wynikiem. W myśl wyniku głosowania, Polsce należało się więcej, niż to, co ej po długich korowodach i oporze niemieckim ostatecznie przyznano uchwałą Rady Ligi Narodów. Wiemy, że na tę uchwałę niemało wpłynęła energiczna postawa polskiego ludu śląsk., który ofiarą 3 krwawych powstań zadokumentował wyraźniej jeszcze, niż sfałszowanym przez Niemców plebiscytem, że do Polski chce należeć. Ofiary te nie poszły na marne. Chociaż Polska wprawdzie nie uzyskała tego, co jej się słusznie należało, przecież skądinąd dorobek jej na Śląsku jest bardzo znaczny. Ludność Polski powiększyła się o miljon, a obszar państwa polskiego o jedno z najbardziej na świecie uprzemysłowionych centr. Polska, mimo, że jest krajem przeważnie rolniczym, przy pomocy Śląska może równocześnie stać się krajem wybitnie przemysłowym. Byleby tylko umiejętnie gospodarzono tą bogatą arendą! Nie brak bowiem i na Śląsku ludzi, którzy w fałszywem pojmowaniu praw ludności miejscowej, a więcej jeszcze z pobudek osobistych wywołują zamieszanie i niezadowolenie, i nie brak też urzędników, którzy separatystom śląskim w tej robocie znakomicie ułatwiają pracę swojem niewłaściwem zachowaniem się.

Przytoczę mały przykład — jeden z wielu — na dowód, jak z ludem śląskim nieraz postępują wyżsi urzędnicy państwowi w sprawach dla państwa doniosłej wagi. Górnośląska komisja graniczna, w której skład wchodzą przedstawiciele mocarstw Ententy i pełnomocnicy rządów polskiego i niemieckiego, w tych dniach objeżdża wioski na nowej granicy polsko-niemieckiej na Śląsku, aby wysłuchać życzeń ludności miejscowej i ewentualnie — w myśl tych życzeń — skorygować nową granicę, czyli ostatecznie przyznać Polsce lub Niemcom tę lub ową wioskę, kopalnię czy inny jakiś mniejszy teren, o który jeszcze spór się toczy. Zdarzył się tymczasem wypadek, że w jednej z tych wiosek, w których zakwaterowała się polska komisja graniczna, urzędnicy polscy znaleźli przeznaczony dla nich pokój nieopalony, nieogrzany. I zaraz wyzwiska od „chamów“ i t. p. na miejscową ludność. Wątpię, aby tego rodzaju postępowanie, i to w obliczu przedstawicieli owych „chamów“, dodatnio wpłynęło na usposobienie ludności pogranicznej, a pośrednio przyczyniło się do pomyślnego dla Polski ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy granicy danej miejscowości.

Jakżeż inaczej postępują Niemcy! Całe stosy pismideł ulotnych wzywają ludność miejscową do ustawicznego domagania się od komisji granicznej pozostawienia po stronie niemieckiej danego kawałka rzekomego „Vaterlandu“ niemieckiego, niemniejsze stosy, petycji“ ludności „miejscowej“, składane w komisji granicznej, domagają się tego samego, przyczem „petycie‘ ‘te przeważnie sztucznie są skonstruowane, bez zgody większości miejscowej ludności. Zaprawdę nie potrzeba ze strony polskiej tego rodzaju machinacji sztucznych,aby uzyskać to, co nam się słusznie należy, gdyż cała ludność tamtejsza jako szczerze polska sama do Polski dąży. Ale też nie należy zniechęcać tej ludności podobnem — mówiąc oględnie — niewłaściwem zachowaniem się.

Separatyści śląscy właśnie tego rodzaju przykładami posługują się jako bronią w walce o rzekomo zagrożoną autonomię śląska i przeciwko rzekomemu upośledzeniu Górnoślązaków. Ja tego upośledzenia nie widzę, ale widzą je liczni Górnoślązacy, zbałamuceni przez organ separatystyczny „Głos Górnego Śląska“, który z igły tworzy widły i fakta podobne do wyżej opisanego wyzyskuje umiejętnie dla swojej propagandy.

Lud śląsko-polski — na szczęście — jednakże nie jest owym separatystycznym tworem młodocianego umysłu Kustosa i tow., tylko z dawień dawna ludem polsko-narodowym, który przetrzymał zwycięsko wiekową czechizację i germanizację, który o swoją polskość krew przelewał w trzech powstaniach i licznych walkach poprzednich. Zdrowa ta myśl polsko-państwowa ludu śląskiego ujawniła się jaknajwyraźniej w ubiegłą niedzielę, 18 marca. Kustos zwołał do Katowic zjazd zarządu i delegatów przez siebie niedawno założonego stowarzyszenia separatystów śląskich, t. j. „Związku Górnoślązaków-Polaków“. Zjazd ten zakończył się tem, że wszyscy członkowie głównego zarządu złożyli swoje mandaty, zarzucając Kustosowi uprawianie konszachtów z Niemcami, tak samo delegaci oświadczyli, że nie chcą mieć nic wspólnego z organizacją, działającą na rękę Niemcom. Tak rozpadł się separatystyczny „Związek Górnoślązaków-Polaków“, istniejący zaledwie od miesiąca.

Nie należy zapominać, że z intryg śląskich, o ile o takich mówić można, zawsze korzystają Niemcy. Jest nawet bardzo prawdopodobnem, że i urzędowe Niemcy bardzo skrzętnie zajmują się wszystkiem, co się dzieje w polskiej części Górnego Śląska. Niemcy osadzili tutaj całą masę szpiegów i prowokatorów i tylko nasza niezaradność umożliwiła tym szpiegom-prowokatorom bezkarne grasowanie. Chcąc być rzeczowym, podaję znowu przykład:

W ubiegłą niedzielę, dnia 18 marca, który — jak wiadomo— był świętem narodowem Polski z okazji uznania wschodnich granic Polski także i w Katowicach odbyło się uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, odprawione przez Administratora Apostolskiego ks. dr. Hlonda w obecności prezydenta Calondera, konsulów obcych państw, wojewody, posłów itd. Następnie odbyła się defilada wojskowa. Podczas tej defilady pewien pan, dawniejszy oficer niemiecki (nie Górnoślązak), do jednego z moich znajomych, mylnie w nim Niemca upatrując, wyrażał się w sposób arogancki o armji polskiej, wyśmiewając jej dzielność i pozwalając sobie na różne drwiny. W końcu oświadczył, że władze polskie w swej „prostocie“ ducha pozwoliły jemu — Niemcowi! — nawet na noszenie broni! Broń tę nawet pokazał — browning 8-strzałowy. Szkoda tylko, że ów pan nie zorjentował się zaraz i natychmiast nie kazał aresztować Niemca, który najwidoczniej był szpiegiem lub jakimś agentem, i którego policja przedtem już powinna była aresztować, zamiast wydawać mu pozwolenie na noszenie broni, o ile pozwolenie takie rzeczywiście otrzymał.

Kontrolowanie podejrzanych osób jest wprawdzie bardzo utrudnionem. Szpiedzy i prowokatorzy niemieccy mają na Śląsku „proceder“, o tyle ułatwiony, że tysiące robotników z niemieckiej części Śląska pracuje na Śląsku polskim, tak samo setki urzędników niemieckich, między nimi wielu byłych oficerów niemieckich, zatrudnionych jest w tutejszych bankach niemieckich. Boć wszystkich przecież o szpiegostwo posądzać nie można.

Aleksy Pająk.

Zwolnienie dzieci żydowskich od nauki w soboty.

Od dawna zabiegali żydzi o uwalnianie dzieci żydowskich od nauki w soboty. Obecnie sprawę załatwiło Ministerjum rozporządzeniem ogłoszonem w Dzienn. urzędowym. Uwalnia ono młodzież żyd. szkół powszechnych od nauki „także w soboty“; ponadto pozwala odbywać naukę w „niedziele i święta innych wyznań bez ograniczeń, byle lokal szkolny nie znajdował się w bezpośredniem pobliżu świątyń in. wyznań. Na wypadek zarzutów ze strony urzędu parafjalnego ma rozstrzygać. Rada szkolna powiatowa, na podstawie wniosku inspektora szkoln., który w tym celu musi odbyć rewizję lokalną. Od orzeczenia Rady szkol. pow. służy prawo rekursu do Kuratora okręgu szkolnego . . . w terminie 30-dniowym od ogłoszenia zarządzenia przez kierownika szkoły“.

Rozporządzenie zatem wprowadza dość oryginalną nowość. Młodzież żydowska, która z powodu nieobecności w soboty nie będzie mogła wziąć pewnej części materjału naukowego, ma pobierać nauki w niedzielę i **„święta innych wyznań bez ograniczeń“.** Nauka, niedzielna dla żydów i to już nie tylko w prywatnych wyznaniowych szkołach żydowskich, ale, jak z rozporządzenia p. ministra wynika, i w państwowych, to istotnie nowość a, sądzimy, niemożliwa do przeprowadzenia. Bardzo wątpimy, by się znalazło wielu nauczycieli, którzy zechcą jedyny dzień odpoczynku i święta, niedziele, poświęcić na uczenie — żydowskich dzieci nawet za specjalnem wynagrodzeniem. Ponadto nawet, gdyby się udało p. ministrowi zorganizować tę niedzielną naukę dla żydowskich dzieci, to musimy jak najostrzej w **imieniu katolickiej ludności zastrzedz się przeciw dwom jego postanowieniom.** Są pewne dni w ciągu roku, uroczyste święta, przypominające pewne tajemnice wiary, których charakter wymaga powagi, spokoju, a które w państwie katolickiem nie mogą być zakłócone nauką! Nauka zatem dla żydów musiałaby się ograniczyć tylko do niedziel!

Również stanowczo ludność katolicka protestuje **przeciw udzielaniu nauki niedzielnej w środowiskach chrześcijańskich**, nic tu nie pomoże zakaz uczenia w „bezpośredniem pobliżu“ świątyn. Co najwyżej, możnaby się zgodzić na to nauczanie tylko w ghettach żydowskich.

Reasumując powyższe uwagi, pytamy się, po co to wszystko, te wyjątki, specjalne udogodnienia itp? Czy nie prostszem wyjściem z całej tej sprawy byłoby przyjęcie zasady wyznaniowości szkół? („Gł.Nar.“)

Kaszubi w Warszawie.

Dnia 21 bm o godz. 9.35 przybyła do Warszawy wycieczka Kaszubów z Pomorza, zorganizowana z inicjatywy p. Modzelowskiego przez Ligę Żeglugi Polskiej, przy pomocy Stow. Lekarzy, Komitetu Wysyłania Akademików nad morze i kilku innych organizacyj społecznych.

Przybyłych powitali na dworcu pp. prezes Modzelowski, dyr. Rummel, Stefański, dr. Rząd, pani Erazmowa Majewska, przedstawiciele prasy, organizacyj młodzieży akademickiej, harcerstwa i in. Dowództwo Miasta użyczyło swej orkiestry, która powitała hymnem zajeżdżający pociąg.

Z wycieczką przybyło około 30 osób. M. in. przybyli znani z działalności narodowej, na Pomorzu pp. Antoni Abraham, Łowicki z Oksywja, Paszki Klemens z Dąbrówki, Szulz, Krutza z Kartuz, Andresnowski, Wł. Paszki z Gowina, Grzegowski z Gdyni, Chrzan Maksymiljan, Rosołowski, Grzenkowicz, Węgierski i inż. Stodolski z Gdyni, pod którego przewodnictwem wycieczka przybyła.

Goście kaszubscy będą przez trzy dni zwiedzali Warszawę, poczem udadzą się do Krakowa.

Wedle programu zwiedziła wycieczka o godz. 12-ej Zamek Królewski, około 2-ej po poł. Muzeum Narodowe, poczem udała się na obiad do Stow. Rzemieśln. Chrześcijańskich przy ul. Miodowej nr. 14. O godz. 3.30 po obiedzie udali się uczestnicy do Sejmu, poczem o godz 6.30 odbyła się wspólna kolacja. Wieczorem byli mili goście obecni na przedstawieniu „Pana Twardowskiego“ w Teatrze Wielkim.

Nauka, literatura i sztuka.

— **50-LETNIA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI.** — W pierwszych dniach maja Akademia Umiejętności w Krakowie święcić będzie 50-lecie swego istnienia, a raczej przeistoczenia z dawnego towarzystwa nauk, założonego przez Franc. Wężyka. Na uroczystość tę zjadą się uczeni z całej Polski. Spodziewany jest również liczny zjazd uczonych, zagranicznych członków Akademii. W program obchodu wchodzi szereg publikacji naukowych, przedewszystkiem zbiorowa księga pamiątkowa najwybitniejszych uczonych polskich. Uroczystość ta połączona będzie z obchodem 450-lecia urodzin Kopernika.

PODWYŻSZENIE WYNAGRODZEŃ DODATKOWYCH W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Rada Ministrów zdecydowała się podnieść normy wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w szkołach powszechnych do zasady obowiązującej w państwowych szkołach średnich. Mianowicie za jedną godzinę nadliczbową miesięczną (tj. 4-tygodniowe) otrzymywać ma nauczyciel kwotę równą ilorazowi całomiesięcznej płacy podzielonej przez 34, tj. przez dzielnik o 4 większy niż liczba obowiązkowych godzin tygodniowych nauczyciela szkoły powszechnej.

Rozporządzeniem tem załatwiona została kwestja, która przez dwa lata nadaremnie czekała na rozstrzygnięcie.

—(rt) **Baczność Sokoli!** Ćwiczenia sokole odbywają się jak następuje: Oddział żeński we wtorki i czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, druhny od 7—9. — Oddział męski we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7,30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

Z TEATRU.

Czysty interes.

Dużo, wiele, bardzo wiele prawdy życiowej z okresu powojennego, ujętej może nieco zbyt monotonnie, przeplecionej sentymentalną fabułą i wypychaniem się na czoło społeczeństwa to „Czysty interes“ Kiedrzyńskiego.

Konstanty Sumirski jest pierwszorzędnym warszawskim adwokatem. Karjerę swoją zawdzięcza nietylko zdolnościom prawniczym, lecz także wielkiej ambicji i wstrętowi do nieczystych interesów. Niestety stosunki powojenne nadszarpnęły i jego czysty charakter, bo oparłszy się na etyce „większości“ przy pomocy paskarza Kordelasa, wyzyskuje mniejszość“, proceder swój, aż do chwili, zakwestjonowania przez policję, uważając za czysty interes.

Nie koniec na tem; fałszywa ambicja mecenasa nakazuje mu przyjąć sprawę fałszerstwa testamentu, o której ma przekonanie, że jest brudną, gdyż stwierdził to sam klijent, miljoner amerykański, Cezar Ordyng. Sumirski wygrywa proces, zgnębia swego przeciwnika, mimo wszystko odczuwając wstręt do nieczystych rąk swego klijenta.

Na tem sprawa byłaby załatwiona, gdyby nie węzeł miłości, który zadzierzgnął się od pierwszego spotkania między Moniką, córką Sumirskiego a miljonerem amerykańskim. Przepaść między Sumirskim a Ordyngiem mogłaby wypełnić miłość Moniki; staje się to niemożliwem z powodu ambicji Moniki, która widząc o brudnej sprawie swego narzeczonego, mimo wielkiej miłości, nie może zdecydować się na małżeństwo z fałszerzem.

Tak przedstawia się „Czysty interes“ w dwu pierwszych aktach. Akt trzeci przynosi szybkie rozwiązanie: znajdują się dowody na czystość sprawy Ordynga, który przez przyznanie się do niepopełnionej zbrodni, chciał wypróbować charakter Moniki. Wobec tego niema przeszkód do zawarcia małżeństwa.

W tę zasadniczą fabułę wplątał autor drugą parę miłosną i parę paskarzy, li tylko dla zaludnienia sceny i wyrazistszego podkreślenia charakterów trzech głównych osobistości: Sumirskiego, Moniki i Ordynga.

Komedja Kiedrzyńskiego w zasadzie opiera się na djalogu; jest on niejednokrotnie przedługi, a więc i nużący. Akcja aktu I i II jest urozmaicona tylko przez parę paskarzy i szkic postaci Michasia Ochmęckiego. W akcie trzecim zmienia się tempo akcji gruntownie i graniczy niemal z farsą. Z tego powodu rozwikłanie węzła dramatycznego chociaż, okraszone śmiesznostkami w istocie swej jest grubo. . . . naciągnięte.

Trójcę głównych postaci na scenie grudziądzkiej odtwarzali pp.: Burski, Kostecka, Jastrzębiec. Wszyscy oni umiejętnie uchwycili charaktery osobistości, stwarzając typy dla każdego zrozumiałe. P. Burski, jako adwokat Sumirski, grą swoją zrobił miłą niespodziankę, czem udowodnił, że należy go obarczać nietylko epizodami. P. Kostecka, z roli Moniki, wyszła na całej linji zwycięsko. Typ miljonera amerykańskiego Ordynga oddawany przez p. Jastrzębca, wypadł zupełnie po myśli autora, gdyż artysta umiał podkreślić sentymentalizm polski w interesowności obywatela amerykańskiego.

Co do reszty grających zauważyć należy, że para paskarzy Kordelesów w interpretacji pp. Ilcewicz i Zbierzyńskiej (a więc nie p. Palczewskiej, jak mylnie głosiły programy) wypadła farsowo, z czego n. b. publiczność była zadowoloną. Pp. Tokarska i Zbierzyński, w rolach Ludwiki i Michasia utrzymali się na poziomie gry całego zespołu.

Reżyserja p. Lenka bez najmniejszego zarzutu.

Dekoracje, oświetlenie, garderoba artystów (szczególnie pań) godne scen stołecznych. —k.

Wyrok śmierci zamieniony na więzienie.

Ułaskawienie kaprala Buczyńskiego z Grudziądza przez dowodcę korpusu gen. Latour'a.

Wyrokiem wojsk. sądu doraźn. w Grudziądzu skazany został na śmierć kapral Franciszek Buczyński z Grudziądza, oskarżony o sprzeniewierzenie na sumę 1 miljona marek na szkodę wojskowości i dezercję. Wyrok nastąpił wczoraj, dnia 22 bm. i według ustawy o sądach doraźnych egzekucja winna nastąpić 2 godziny po ogłoszeniu wyroku, w tym wypadku w dniu dzisiejszym o godzinie 6 rano ze strony dowódcy korpusu gen. Latour wyszło jednak w ostatniej chwili ułaskawienie i kara śmierci została skazanemu zamieniona na 10 lat ciężkiego więzienia, pozbawenie praw, degradację i wydalenie z wojska po odsiedzeniu kary.

Dodać jeszcze należy, iż skazany liczy dopiero 22 lata, posiada rodziców w Grudziądzu i nie miał najmniejszych powodów do swego czynu.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W celu zapewnienia Związkowi obrony Kresów Zachodnich materjalnej egzystencji, a zwłaszcza podtrzymania Sekretarjatu Okręgowego dla całego Pomorza z siedzibą w Grudziądzu zainicjował Zarząd Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich wśród obywateli miasta Grudziądza akcje miesięcznego opodatkowania się na cele **Obrony Kresów Zachodnich.**

Na skutek akcji tej postanowiły dotychczas niżej wymienione osoby udzielić **Sekretarjatowi Okręgowemu Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu** regularnych miesięcznych subwencyi:

1.	Dyr. J. Czarliński	25 000 mk.
2.	Inż. Dziedziul	5 000 „
3.	Dyr. Z. Jagodziński	25 000 „
4.	Dyr. Kołudzki	25 000 „
5.	Dr. K. Maj	5 000 „
6.	Firma Marchlewski & Zawacki	15 000 „
7.	N. N.	100 000 „
8.	N. N.	100 000 „
9.	Dyr. Stanek	25 000 „
10.	Mec. Wysocki	25 000 „
	Razem	**350 000** mk.

Pozatem w formie ofiary jednorazowej złożył p. Władysław Markowicz 20 000 mkp.

Kwitując z odbioru kwot powyższych, w miesiącu marcu, składamy zarazem łaskawym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Zwracamy się do całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś do **instytucyj gospodarczych i pp. kupców, przemysłowców z gorącym apelem o poparcie dażeń naszych przez udzielenie nam jaknajwydatniejszej pomocy finansowej — możliwie w formie miesięcznego opodatkowania.**

Deklaracje i ofiary składać można w Sekretarjacie Okręgowym Z. O. K. Z. w Grudziądzu, ul. Solna nr. 4/5 I p. (godziny biurowe 9—1 i 2—4) w Redakcjach „Głosu Pomorskiego“ w Grudziądzu, „Głosu Robotnika“ i „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu, względnie wpłacać na konto nasze w Polskim Banku Handlowym, Oddział w Grudziądzu.

Za Zarząd Okręgu Pomorskiego i Dyrekcję Z. O. K. Z.
(—) Dr. K. Maj. (—) J. Czarliński. (—) St. Kudlicki.

(Umieszczając powysze pokwitowanie, a zarazem apel do sfer przemysłowych i kupieckich nie wątpimy, iż wniosłe cele Związku Obrony Kresów Zachodnich znajdą zrozumienie, a przedewszystkiem konkretne materjalne poparcie wśród całego społeczeństwa polskiego.

Mamy nadzieję, że już w najbliższych dniach umieścić będziemy mogli nazwiska nowych ofiarodawców, którzy się na cele Związku Obrony Kresów Zachodnich opodatkowali.).

*

WEZWANIE!

Przypominając **Zarządom Powiatowym Związku Obrony Kresów Zachodnich** Okręgu Pomorskiego, uchwałę ostatniego Zjazdu organizacyjnego z listopada ubiegłego roku zobowiązującą powiaty do przeprowadzenia akcji organizacyjnej, wzywamy Szanowne Zarządy niniejszem do **natychmiastowego zapoczątkowania akcji werbowania członków** i zakładania Kół Lokalnych Związku Obrony Kresów Zachodnich i zwoływania w tym celu **wieców informacyjno-agitacyjnych.**

Osoby prywatne, chcące wziąć czynny udział w wzmiankowanej akcji werbunkowej, upraszamy o zgłoszenie się do Zarządów Powiatowych Związku Obrony Kresów Zachodnich lub do biura Okręgowego w Grudziądzu, ul. Solna nr. 4/5 I p.

Za Zarząd Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich.
(—) dr. K. Maj. (—) J. Czarliński.
Za Dyrekcję: (—) St. Kudlicki.

—** **SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU** podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się **przy ulicy Solnej nr. 4/5 I p;** i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 1-szej i od 2-giej do 4-tej.

Adres dla korespondencji: Związek Obrony Kresów Zachodnich, Okręg Pomorski, Grudziądz ulica Solna nr. 4/5, I p.

Pamiętajmy o obowiązkowem popieraniu inwalidów!

—** **OFIARA UCZCIJCIE INWALIDÓW.** Niech na widok inwalidów wszystkie serca podnoszą się w dziękczynieniu, niech starzy pochylają głowy, niech dzieci biegną z pozdrowieniem miłem, niech każdy spieszy z pomocą i niech wszyscy salutują w duszy, w zachowaniu się całem tę najwyższą odznakę bohaterstwa — inwalidztwo.

(Ks. Lutosławski — „Najwyższa oznaka“).

Składki na inwalidów wojennych przyjmuje administracja pisma naszego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Gabryel. Wschód słońca 5.58 zachód 6.17 Wschód księżyca 9.29 zachód 12.17.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W piątek, dnia 23-go marca „Czartowska Ława“

W sobotę, dnia 24-go marca „Czysty Interees“.
W niedzielę, dnia 25-go marca „Dla szczęścia“.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** **W piątek** po cenach popularnych piękny dramat muzyczny **„Czartowska Ława“**, 50 procent zniżki. **W sobotę** przyjęty salwami śmiechu Kiedrzyńskiego **„Czysty Interes“**. Komedja ta rokuje długie powodzenie. **W niedzielę** potężny dramat Przybylskiego **„Dla szczęścia“**. R. C.

—** **TOURNEE H. CZARLIŃSKIEJ.** Znakomita śpiewaczka scen zagranicznych Halina Czarlińska, o której występach fachowa krytyka wyraża się z najwyższem uznaniem — przyjeżdża zaraz po świętach Wielkanocnych do Polski na szereg koncertów, organizowanych przez znana i ruchliwą „Imprezę artystyczną“. Głośna śpiewaczka wystąpi u nas dnia 6-go kwietnia br. tj. w piątek w sali Teatru Miejskiego. Terminy koncertów H. Czarlińskiej w Toruniu i Bydgoszczy są już ustalone. W Toruniu koncert wielkiej naszej artystki odbędzie się 4-go w Teatrze Miejskim.

—** **TOWARZYSTWO CZYTELNI DLA KOBIET** urządza w niedzielę dnia 25 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego przy ulicy Groblowej (narożnik ulicy Trynkowej) WIECZOREK PASYJNY. Na program składa się wykład ks. dyr. Jaranowskiego na temat: „Jasna Góra, czyli Królowa Korony Polskiej“, ilustr. przeźrocz., deklamacja, śpiew solowy panny Strzyżewiczówny i gra na fortepianie. — Wejście bezpłatne. Jedynie datki dobrowolne pobierać się będzie przy wejściu na cele Towarzystwa. Na wieczorek zapraszamy jak najuprzejmiej członkinie Towarzystwa, kandydatki na członkinie oraz jaknajszersze koła obywatelstwa.

Zarząd.

—** **Z KRONIKI SĄDOWEJ.** Izba karna skazała na posiedzeniu w dniu 17 bm. Aleksandra Napierałę i Leona Borcowa z Grudziądza za kradzież z włamaniem na szkodę Fr. Pucińskiego w miejscu na 2 wzgl. 3 miesiące więzienia. N. i B. skradli swego czasu 50 butelek z wódką. Oczywiście wyprawa alkoholowa się nie udała, a zdybani na gorącym uczynku muszą odpowiadać za zbyt gorliwe alkoholizowanie.

Elżbietę Schulz skazała Izba karna za ciężką kradzież na 2 lata i 3 miesiące więzienia.

—** **ZJAZD DELEGATÓW POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.** Sekretarjat Okręgowy Związku Towarzystwa b. Powstańców i Wojaków komunikuje:

„W myśl uchwały Zarządu Związku Okręgowego Tow. b. Powstańców i Wojaków na Okręg P. K. U. Grudziądz, odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. Zjazd Okręgowy Prezesów i Komendantów wszystkich towarzystw naszego okręgu. W tymże dniu, oprócz tego odbędzie się w Grudziądzu, również w sali Hotelu Warszawskiego, Zjazd delegatów Tow. b. Powstańców i Wojaków z całego Województwa Pomorskiego. Zjazd rozpocznie się o godzinie 10-tej minut 15, poprzedzony mszą św. i przemową, którą celebrować na ten cel łaskawie raczy ks. prob. garn. miejscowego Łęga w kościele garnizonowym przy ulicy Fortecznej. Sekretarjat wzywa wszystkich członków Zarządu okręgowego tudzież cały ogół byłych Wojaków do wzięcia udziału w tem nabożeństwie i zjeździe.

—** **BRAK TAKTU KUPIECKIEGO.** W dniu wczorajszym zdarzył się przykry bardzo fakt, mogący jedynie świadczyć o „przegalopowanem“ pojęciu walki z żydowskim handlem, a w każdym razie o braku kardynalnych zasad taktu kupieckiego.

Chrześcijańska firma łódzka mydeł Wojtowicz i Ska. wydelegowała swego przedstawiciela p. Bolesława Szalewicza w sprawach fabrycznych na Pomorze. P. Sz., który jest Polakiem-katolikiem, a przytem przedstawicielem chrześcijańskiej firmy, nigdzie nie napotykał na trudności, aż dopiero w grudziądzkiej drogerji „Bałtyk“ (ul. Lipowa) przywidziało się właścicielom, że firma Wojtowicz jest żydowską i pan ów posunął się nawet tak dalece, że nazwał p. Szalewicza „parszywym żydziakiem“ itp. wyprosiwszy go za drzwi.

Mieliśmy przyjemność widzieć p. Szalewicza, ale nic nie wskazywało na to, jakoby p. Sz. był żydziakiem. Zresztą papiery p. Sz. w zupełności wykazywały, z kim mamy do czynienia.

Powinniśmy wreszcie wyzbyć się tej manii widzenia w każdym przybyszu z innych dzielnic „żydziaka“, szczególnie trzebaby koniecznie wystrzegać się postępowania podobnego jak wczorajsze właściciela „Bałtyku“. Tą drogą nie utrzymamy handlu polskiego w naszych rękach, a przeciwnie zrazimy sobie prawdziwie polsko-katolickie firmy, których i tak mało jest w kraju, a kwintesencja jest ta, że kupiec polski będzie zmuszony — co zresztą, jak nam wiadomo, już dzisiaj się dzieje — pobierać towary od żydowskich firm przez prawdziwych „parszywych żydziaków“.

—** **POSTĘPOWANIEM WŁAŚCICIELA „BAŁTYK“** niezrażony p. Bolesław Szalewicz złożył za naszem pośrednictwem **10 000 marek na święconkę dla chorego żołnierza** (do dyspozycji Czerwonego Krzyża). Powyższa suma jest do odebrania w administracji pisma naszego.

—** **NA RZECZ ŚWIĘCONEGO DLA CHORYCH ŻOŁNIERZY** w szpitalach grudziądzkich powinny w ostatnim tygodniu przedświątecznym wpływać ofiary. Początek już jest zrobiony, jak wynika z powyższej notatki. Cóż to jednak znaczy wobec ogromu sumy, która potrzebną jest na uprzyjemnienie świąt wielkanocnych choremu żołnierzowi. Dalsze składki przyjmuje administracja pisma naszego.

—** **Poprawa bytu inwalidów.** Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 bm. uchwaliła wniosek p. min. skarbu w przedmiocie nadzwyczajnych dodatków drożyznianych dla inwalidów i pozostałych po nich rodzin. Według brzmienia tego wniosku podwyższono zaliczki pobierane obecnie począwszy od 1 kwietnia b. r. 12-krotnie. Dodatki drożyźnianie przypadające według ustawy inwalidzkiej podwyższono od 1 kwietnia b. r. 10-krotnie a jednocześnie dodatki drożyźniane za czas ubiegły uchwalono obliczyć wedle mnożnika 1700 (bez uwzględnienia klasy miejscowości i wysokości mnożnika obowiązującego od 1 maja r. z.) jako nadzwyczajny dodatek drożyźniany dla rodzin po nich pozostałych.

—** **WYPŁATA PENSJI 2—3 DNI PRZED ŚWIĘTAMI.** Główny Zarząd Pracowników Umysłowych zwrócił się do pp. pracodawców z życzeniem wypłacenia pensji b. miesiąca 2—3 dni przed świętami ze względu na konieczność poczynienia zakupów świątecznych. Wyrażamy nadzieję, że pp. pracodawcy temu życzeniu zadość uczynią i tym sposobem utorują drogę do wspólnego porozumienia.

—** **WYPŁATA UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH PRZED ŚWIĘTAMI!** Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów uposażenia urzędników wypłacone będą we wszystkich resortach, gdzie wypłata dokonywuje się na miejscu, dnia 30 bm., to jest dopiero w Wielki Piątek, w tych zaś resortach, gdzie wypłacają pensje tak zwani płatnicy rejonowi, objeżdżający miejsca wypłat, tj. przedewszystkiem w resortach ministerjum kolei i oświaty, poczynając od dnia 28-go bm. tj. od Wielkiej środy.

—** **WYJAŚNIENIE CECHU FRYZJERSKIEGO.** Zarząd cechu pisze co następuje: Twierdzenie Towarzystwa Pomocników fryzjerskich i fryzjerek, że pobierają 80 000 marek, (osiemdziesiąt tysięcy marek)miesięcznie jest wprost zmyślone. Pomocnicy pobierają bowiem stałą pensję w wysokości 160 000 marek. Do tej kwoty dochodzą jeszcze 5 procent od każdej obsługi a oprócz tego liczyć można dziennie 4—5 000 marek piwne, tak że cała pensja wynosi co najmniej 350 000 marek miesięcznie. Zwracamy jeszcze uwagę na to, że pracodawca opłaca kasę chorych i inwalidztwo. Z tego więc wynika, że pomocnik przeciętnie ma nieomal ten sam dochód jak niejeden mistrz, który ma o wiele więcej obowiązków, jak pracobiorca.

Pomiędzy tutejszemi pracobiorcami są wypadki, że pomocnik wzgl. pomocniczka otrzymują 150 000 marek miesięcznie przy wolnem utrzymaniu.

O wydaleniu członków delegacji z posady nie ma mowy, a o ile się to stało, nastąpiło zwolnienie jedynie tylko dla braku pracy.

Cech fryzjerski w Grudziądzu.

—** **WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ZAKAZU ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW.** Swego czasu podaliśmy krótką wiadomość naszego korespondenta warszawskiego o wstrzymaniu udzielania zezwoleń na zawieranie małżeństw przez niższych funkcjonarjuszy Policji Państwowej. Wobec licznych zapytywań, możemy wyjaśnić, że rozkaz ten dotyczy jedynie urzędników warszawskich.

A więc kawalerowie-posterunkowi grudziądzkiej Policji Państwowej, żeńcie się, póty czas, ale tylko w myśl . . . paragrafu 20 Tymczas. Instrukcji dla Policji Państwowej!

—** **USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW.** Komisja ekonomiczna opracowała projekt ustawy o ochronie lokatorów. Komisja ustaliła już zasadnicze normy tej ustawy, która zostanie wkrótce wniesiona do Sejmu przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Ustawa o ochronie lokatorów utrzymana będzie na czas nieograniczony. Komorne będzie się ustalać na podstawie przedwojennego i będzie podwyższane co pół roku.

—** **KOMITET WIELKIEJ LOTERJI FANTOWEJ** na rzecz Czytelni Ludowych w Poznaniu, której główne wygrane wystawione są w firmie S. Kałamajskiego przy Placu Wolności nr. 6 zawiadamia wszystkich nabywców losów, iż z przyczyn od Komitetu niezależnych losowanie fantów przełożone zostało z 24 marca na 16 kwietnnia br.

O miejscu i godzinie losowania będzie w swoim czasie podana wiadomość we wszystkch dziennikach.

—** **OBNIŻENIE CEN KAPELUSZY — ALE NIE DAMSKICH.** Z powodu obniżenia się kursów walut obcych, oddział walki z lichwą kom. rządu w Warszawie został poinformowany przez związek i cech kapeluszników, iż ceny kapeluszy męskich obniżone zostały o 15—20 procent.

—** **ILE WOLNO WYWOZIĆ GOTÓWKI ZAGRANICĘ?** Na mocy rozporządzenia Min. Skarbu z dniem 11 bm. wolno wywieść zagranicę 500 000 marek.

—** **PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA BLANKIETY TELEGRAMOWE.** Ministerjum poczt zawiadomiło podległe urzędy, że od 1go kwietnia podwyższa się cena blankietu, na których piszą się telegramy z 50 marek do 100 marek; podwyższa się cenę pokwitowania nadania telegramów z 200 marek na 400 marek.

—** **OGRANICZENIE SPRZEDAŻY ALKOHOLU.** Biuro sejmowe rozdało 20 bm. druk projektu noweli do ustawy o ograniczeniu sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych. Zawartość alkoholu podwyższona ma być wedle tego projektu z 45 na 60 procent, zaś wyszynk ma być dozwolony w stosunku 1 : 1 000 mieszkańców, podczas gdy dotychczas stosunek ten wynosił 1 : 2 500. Motywy noweli wskazują na oko-

ficzność, że ustawa dzisiaj obowiązująca nie przyczyniła się bynajmniej do zmniejszenia konsumcji alkoholu, lecz przeciwnie konsumpcja jego się stale zwiększa i to w sposób demoralizujący ludność w stosunku do ustawy.

—** KOMUNIKACJA POWIETRZNA „AEROLLOYD" rozpoczyna z dniem 21-go marca br. na nowo regularny ruch komunikacyjny i pocztowy na linji Lwów—Warszawa—Gdańsk. Bilety jazdy nabywać można w Biurze sprzedaży biletów kolejowych „Orbis" w ... Odjazd samochodu z pod Hotelu George'a o godzinie 8-mej rano, odlot ze Lwowa o godzinie 9-tej rano.

Ofiary.

—** NA KUCHNIĘ LUDOWĄ złożył p. N. N. 5 000 marek. Suma powyższa jest do odebrania w administracji pisma naszego.

—** Na SIEROCINIEC złożyła p. Westfal, dyrektorka szkoły gospodarstwa w Grudziądzu 10 000 marek. Suma jest do odebrania w administracji pisma naszego.

Ruch towarzystw.

—(rt) ZEBRANIE MIESIĘCZNE KONF. PAŃ MIŁ. ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się wyjątkowo w piątek, dnia 23-go marca br. o godzinie 3 i pół po południu na sali parafjalnej. O liczny udział opiekunek i członków prosi

Zarząd.

Z Pomorza.

—** LUBAWA. (W sprawie wieczornicy oświatowej p. t. „Morze a Polska"). Dowiadujemy się z Poznania, że program wieczornicy oświatowej p. t. „Morze a Polska" został ostatecznie ustalony. Po wyjściu zostanie natychmiast przesłany poszczególnym Komitetom miejscowym. Z wieczornicą będzie połączona sprzedaż odnośnych książek. Podczas przerwy będzie można nabyć: Bernarda Chrzanowskiego „Na kaszubskim brzegu", „Z wybrzeża i o wybrzeżu", Szelęgowskiego „Walka o Bałtyk", Żeromskiego „Wiatr od morza" itp. Program wieczornicy jest bardzo ładny. Na pierwszą część złożą się: Słowo wstępne „Polityczne i ekonomiczne znaczenie morza dla Polski" (stud. Bolesław Rediger), śpiew solowy „Pieśń żeglarska z Kaszub" i „Pomorskim szlakiem" Rabolda (stud. Rywlew), deklamacje „Polskie morze" i „Bałtyk", Bergla (stud. Józef Ruchniewicz), oraz solo na skrzypcach „Legende", Wieniawskiego i „Le Canari", Polia (stud. Tadeusz Woźniak). W drugiej części wykład z przeźroczami p. t. „Nad polskiem morzem" (stud. Aleks. Wyański), śpiew solowy „Po szerokiem morzu", Opieńskiego i „Nad morzem", Griega (stud. Kycier), deklamacje „Cisza morska", „Żeglusa", „Burza", „Ajudah" Mickiewicza przy akompanjamencie fortepianu według Moniuszki (stud. Ruchniewicz), a na zakończenie zaśpiewa miejscowy chór mieszany pieśń „Nasz Bałtyk", Nowowiejskiego. Do poszczególnych deklamacyj podano objaśnienia stud. Rediger. Przypominamy naszym Szanownym Czytelnikom, że wieczornica odbędzie się w Lubawie w środę 4-go kwietnia, w Nowemmieście w czwartek 5-go kwietnia, a w Brodnicy w sobotę 7-go kwietnia.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Powrót policji poznańskiej z pasa). We wtorek późnym wieczorem powrócił do Poznania oddział policji, reszta załogi z pogranicza litewskiego. Nie przybyli oni z pierwszym transportem, gdyż pozostawiono ich w Wilnie, celem wręczenia odznak za waleczność i krzyżów „Virtuti militari".

Oddział, ogółem 25 ludzi przybyłych pod przewodnictwem starszego posterunkowego Wozignoja, powitali na dworcu komendant Okręgowy p. dr Haas i p. komisarz Borzych, dowódca kompanji policyjnej na t. zw. pasie neutralnym.

—** WŁOCŁAWEK. (37 miljonów marek za lokal mieszkalny). Towarzystwo angielskie Telegrafu indyjskiego zakłada we Włocławku stację telegrafu. Dla kierownika stacji, którym będzie inżynier Anglik, wynajęto 5-cio pokojowy lokal na pięć lat w jednym z domów przy ulicy Stodolnej za opłatą na okres 5-ciu lat 37 000 000 marek. Należność została wpłacona z góry. Należy nadmienić, że na linji Londyn—Bombaj—Włocławek wybrany jest na jeden ze sześciu punktów, na którym zostanie urządzona stacja odbiorcza.

—** WARSZAWA. (Kradzież 160 miljonów). W warszawskiej fabryce ubrań męskich, spółki krawieckiej kierownicy od dwóch lat nie mogli się doliczyć ilości materjału. Ponieważ nie było żadnych poszlak kradzieży, a braki były stałe, więc sądzono, że jest to wynik złego obliczenia przy krajaniu i z tej racji zalecano ciągle krojczemu, Aleksandrowi Głowackiemu, uważne obliczanie materjału. Głowacki był tak gorliwym w stosowaniu się do tych poleceń, że trudno było posądzić, że on jest sprawcą kradzieży. Sprawa więc pozostała długo niewyjaśniona.

W tych dniach policji śledczej udało się rozwiązać owe zagadnienie i okazało się, że sprawcami tejże fabryki byli pracownicy tejże fabryki — krojczy Aleksander Głowacki i robotnik Józef Rek. Wszystkie kradzione rzeczy w ciągu rzeczonych dwóch lat spieniężali w jednem miejscu u pasera Ire Mincbergera, zamieszkałego przy ulicy Piekarskiej, utrzymującego tam sklep. Część towaru, wartości 20 000 000 marek polskich znaleziono u Mincbergera. Władze sądowe wszystkich trzech zaaresztowały.

—** LWÓW. (Samobójstwo ucznia z powodu szykan profesorów). „Gazeta Codzienna" pisze: Uczeń VIII klasy X gimnazjum (bernardyńskiego) we Lwowie Tadeusz Remiszewski, zamieszkały przy ulicy Tarnowskiego 28 II p. pochodzący z zamożnej i szanowanej ziemiańskiej rodziny, był dotąd doskonałym uczniem, wykazującym stale celujące postępy w naukach. Od pewnego czasu nauki szły mu ciężej z powodu uporczywej choroby piersiowej, jakiej nabawił się, walcząc w roku 1920 jako ochotnik na froncie w walkach z bolszewikami, — Matka młodzieńca prosiła dyrektora gimnazjum Kwiatkowskiego, by miano nieco względów dla chorego i ambitnego ucznia, lecz to nie odniosło żadnego skutku, przeciwnie, poczęto go jeszcze srożej klasyfikować. — Onegdaj odczytano mu wynik konferencji klasyfikacyjnej na której wykazano go „plus" z dwóch przedmiotów. Chłopak poszedł do domu i strzelił sobie z brauninga w skroń. Kula przeszła przez obie skronie, miażdżąc podstawę czaszki. Ofiara dyrekcji nie różniącej się niczem od kierownictwa w menażerji, jest w agonji.

Rozmaitości.

× **Nowa maska gazowa m. 19.** Nareszcie wynaleziono, powiedzieć można, idealną ochronę w postaci maski gazowej przeciw atakom bojowych gazów trujących. Jeszcze do niedawna francuska „maska-Tissot" uważaną była za najlepszą. Obecnie Ameryka udoskonaliła wzór francuskiej maski i wprowadziła w swej armji najnowszą maskę, Model 19.

Twarz okrywa maska ze specjalnej gumowej materji która połączona jest wielkim płaskim filtrem, umieszczonym pod lewem ramieniem za pomocą długiego, grubego gumowego przewodu. Takie umiejscowienie i urządzenie maski bardzo ułatwia noszenie jej, usuwając dotychczasowe niewygody, jakie odczuwano podczas biegu. Również zwiększenie pojemności filtru bez osobliwszego obciążenia z zachowaniem wygody i swobody ruchów żołnierza, zwiększyło ogromnie zabezpieczenie przeciwgazowe.

Otwory na oczy są oszklone specjalnem niełamliwem szkłem, t. zw. „szkło-Triplex", przed którem przebiega potrzebny strumień świeżego powietrza z zupełnem zabezpieczeniem przed napływem gazu trującego. Wydychane powietrze nie przechodzi z powrotem przez filtry, jak to np. dzieje się w maskach niemieckich, lecz maska m. 19 posiada dla tych celów osobne wentyle. Otwory tych wentylów oparte są na systemie piórkowym, tak, że wypuszczane powietrze może się wydostać na zewnątrz, natomiast dopływ zewnętrzny jest niemożliwy.

× **Wielkolud i karzeł.** Największym człowiekiem na świecie jest niejaki Kramer, którego wzrost wynosi 2 m. 47 cmtr., waga zaś 133 klg. Najmniejszym zaś jest prawdopodobnie Clarence Howerton, który waży wszystkiego 9 klg., a wzrost jego nie przechodzi 50 ctm.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie Hurtowni i Spółek Spożywców** odbyło się dnia 12 bm. w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego do wysokości 250 miljonów marek. Zebranie, któremu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. Dr. Włodzimierz Seydlitz uchwaliło jednomyślnie podwyższyć kapitał akcyjny do powyższej wysokości przez wydanie akcyj zwyczajnych serji B nominalnej wysokości 160 miljonów marek, akcyi uprzywilejowanych serji C. w wysokości 20 miljonów marek oraz akcyj imiennych dla spółdzielni spożywców serji D. w wysokości 30 miljonów marek.

Wpłaty na akcje muszą być dokonane przy podpisaniu arkusza subskrypcyjnego. Przy wpłatach dokonanych po tym terminie subskrybent dopłaca 10 proc. w stosunku rocznym od dnia subskrypcji do dnia wpłaty od sumy efektywnej, to jest od nominalnej sumy plus agio. Nowe akcje wszystkich serji biorą udział w zyskach od 1 lipca 1923 r.

Całę emisję akcyi serji B przyjmuje Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, lub konsorcjum bankowe, wyznaczone przez Radę Nadzorczą z obowiązkiem zaofiarowania dotychczasowym akcjonarjuszom za każdą starą akcję tysiącmarkową cztery nowe akcje, razem nominalnie 4 tysiące marek serji B. po kursie 130 proc.

Wszystkie akcje serji C. i D. przejmuje Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu z obowiązkiem przydzielenia spółdzielniom spożywców akcyj serji D podług zasad i po kursie ustalonym przez Zarząd i Radę Nadzorczą.

PRZEMYSŁ.

— **Cena węgla** z kopalń dąbrowieckich przedstawia się podług ogłoszenia w „Monitorze Polskim" jak następuje: Gruby kostka I i II — 135 000 mkp. za tonę; Orzech I i II — 128 000 mkp. za t.; Orzech III — 110 000 mkp. za tonę; Pospółka I 110 000 mkp. za tonę; Grysik 92 000 mk. za t.; Miał bez grysiku 66 000 mk. za tonę; Niesortowany 123 000 mkp. za tonę. Cena rozumie się na miejscu w kopalni za 20 ctr. Do tego dochodzą koszty przewozu i podatek oraz zarobek kupca.

— **Kredyty dla przemysłu.** W związku z tendencyjnie rozpowszechnianemi pogłoskami, jakoby kredyty dla przemysłu były wstrzymane lub ograniczone, ministerjum skarbu komunikuje, że pogłoski te są pozbawione wszelkiej podstawy. Kredyty dla przemysłu nietylko nie zostały wstrzymane, lecz obecnie są zwiększane. W lutym udzielono kredytów na sumę 124 745 milionów marek i 25 000 złotych polskich. W ciągu pierwszych 10 dni bieżącego miesiąca udzielono kredytów na sumę około 40 miljardów marek.

HANDEL.

— **Nawiązanie stosunków handlowych pomiędzy Polską a Japonią.** Towarzystwo polsko-japońskie otrzymało w drodze urzędowej wiadomość, iż zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Polską a Japonją przyjęte zostało w Japonji przez społeczeństwo, a szczególniej przez sfery handlowo-przemysłowe, z wielkiem zadowoleniem.

Niezwłocznie po otrzymaniu depeszy o zawarciu traktatu w Tokjo odwiedził poselstwo nasze baron Mogata, prezes towarzystwa japońsko-rosyjskiego i jedna z najpoważniejszych osobistości świata handlowego Japonji. Należy on do izby panów (senat japoński), zajmował parokrotnie wysokie stanowiska w japońskiem ministerjum finansów, był doradcą finansowym przy rządzie w Korei i brał udział w misjach finansowych, wysyłanych do Genewy i do Stanów Zjednoczonych. Baron Mogata rozpoczął od żądania map granic Rzeczypospolitej Polskiej, wiadomości o walucie oraz o polskich środowiskach przemysłu i handlu. Poselstwo dostarczyło mu odnośne materjały, a konsul dr. O. Hubicki z polecenia poselstwa udzielał inne wiadomości w miarę potrzeby. Po dokładnem zaznajomieniu się z dostarczonemi materjałami, baron Megata zawiadomił naszego posła w Tokjo, p. Patka, że opracowuje memorjał, który przedstawi rządowi japońskiemu, żądając, aby sprawą handlu z Polską zajęła się specjalna komisja rządowa. Przytem zaznaczył, że będzie się starał, aby w tej sprawie był wysłany do Polski albo delegat rządu, albo kilku doświadczonych ludzi ze świata businessman'ów. Osobiście zaś baron Megata jest zdania, iż wobec wahań walutowych należałoby na razie nawiązać stosunki oparte nie na gotówce, a na zamianie towarów i że koniecznością byłoby, aby parostatki japońskie, które teraz dochodzą do Hamburga, dochodziły do Gdańska.

KOMUNIKACJA.

— **Podwyższenie taryfy polsko-gdańskiej telegraficznej i telefonicznej.** Z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie pomiędzy Gdańskiem a Polską (z wyjątkiem polskiego G. Śląska) nowa taryfa telegraficzna i telefoniczną. Opłata za wyraz w telegramie wynosić będzie 250 marek, najmniejszy telegram 2 500 mk. 3-minutowa rozmowa telefoniczna na odległość 25 km. kosztować będzie 1 000 mk.

DROŻYZNA.

Wzrost drożyzny. Według obliczeń z końca 1922 roku drożyzna wzrosła w rozmaitych państwach, zaczynając od lipca 1914 roku, w następujący sposób:

w Austrji . . .	10.521	razy	we Francji . . .	3	razy
w Niemczech . .	5,872	„	w Norwegji . . .	2.2	„
w Polsce	1,495	„	w Hiszpanji . . .	1,8	„
w Australji . . .	550	„	w Szwecji	1,7	„
na Łotwie . . .	116	„	w Egipcie	1,7	„
w Bułgarji . . .	25	„	w Szwajcarji . . .	1,6	„
w Finlandji . . .	11	„	w Indjach . . .	1,6	„
w Czecho-Słowacji	10	„	w Stan. Zjedn. . .	1,4	„
we Włoszech . .	5	„	w Kanadzie . . .	1,4	„
w Belgji	4	„	w Holandji . . .	1,4	„

RYBOŁÓSTWO.

— **Rybołóstwo morskie w r. 1922.** Ogólna ilość ryb, złowionych w ciągu r. z. przez rybaków polskich, przedstawia się w kilogramach następująco; łosos 158,205 węgorz 77,919, flądra 888,190, śledź 605,490, szproty 1,711,820, inne gatunki ryb 268,414, czyli razem 3,710,038 klgr. wartości 1,220,215.280 mk, polsk.

BANKI.

— **Zmiana godzin urzędowania w P. K. K. P.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 3 kwietnia br. na czas letni centrala i wszystkie jej oddziały oraz ekspozytura w Tarnowskich Górach rozpoczynać będą urzędowanie o godzinie 8 zrana, wobec czego godziny kasowe ulegną odpowiedniemu przesunięciu, co uwidocznione będzie w lokalach biurowych. (PAT.)

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż w myśl Ustawy z dnia 18. 12. 1919 r. art. 11, **mogą być wszystkie sklepy w ostatnią niedzielę przed Wielkanocą t. j. 25 marca r. b. od godz. 1-ej do 6-ej popołudniu otwarte.**

Grudziądz, dnia 23 marca 1923 r. 4686

Urząd policyjny.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 815 zapisano dziś jawną spółkę handlową „Dom Handlowo-Komisowy „Praca" Troszczyński i Ska Grudziądz". Wspólnikami są kupiec Aleksander Milewski, kupiec Wincenty Troszczyński, kupiec Józef Napoleon Litwiński wszyscy z Grudziądza. Jawna spółka handlowa rozpoczęła swe czynności dnia 12 listopada 1922 r. Do zastępstwa i podpisu spółki równie uprawnieni są wszyscy trzej wspólnicy. W interesach zaś natury finansowej firma odpowiada tylko za dokumenty zaopatrzone podpisami dwóch wspólników.

Grudziądz, dnia 6 lutego 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 820 zapisano dziś firmę: „Bernard Krzyżanowski Grudziądz". Właścicielem firmy jest kupiec Bernard Krzyżanowski z Grudziądza. [4677

Grudziądz, dnia 8 marca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 821 zapisano dziś firmę: „Venetia" Wincenty Banaszak Grudziądz. Właścicielem firmy jest kupiec Wincenty Banaszak w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 9 marca 1923 r. [4678

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 127 skreślono dziś firmę: „L. Mey Grudziądz".

Grudziądz, dnia 8 marca 1923 r. [4679

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 341 zapisano dziś kupca Wiktora Schulza z Grudziądza jako właściciela obecnie brzmiącej firmy „Gustaw Behrendt nast. właśc. Wiktor Schulz Grudziądz". Przejście wierzytelności i obowiązków interesowych zawisłych w procederze przy nabyciu interesu przez pana Wiktora Schulza jest wykluczone. Pani Stefanji Schulz ur. Andrzejewskiej w Grudziądzu udzielono prokurę. [4680

Grudziądz, dnia 6 marca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 819 zapisano dziś firmę: „Ignacy Butkowski z Grudziądza. [4681

Grudziądz, dnia 7 marca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

„PRZETARG USTNY"

Rejonowy Zakład Gospodarczy w Grudziądzu przy ulicy Prowiantowej sprzeda w drodze publicznego przetargu: [4683

10.000 kg. cebuli (nadpsutej)

Reflektanci zechcą składać należycie ostemplowane oferty do Rejonowej Komisji Zakupów przy Kierownictwie Intendentury Grudziądz (koszary Wł. Jagiełły) z napisem „**Kupno cebuli**" powołując się na L. dz. Kierownictwa Rejonu Intendentury — 3024/23 — i podając równocześnie ilość i cenę.

Przetarg i otwarcie ofert odbędzie się dnia 28 marca b. r. o godzinie 9-tej rano.

Cebulę tę można oglądać codziennie od godziny 8-ej do 12-tej przed południem w magazynie Rejon. Zakł. Gosp. przy ulicy Prowiantowej.

(—) Kierownik Rejon. Zakł. Gosp.

Rozpisanie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg za pomocą ofert piśmiennych na dostawę około 13 010 ton tłuczenia, około 67 600 m³ żwiru s anego i około 35 000 m³ żwiru naturalnego, przyczem zastrzega sobie prawo zwiększenia względnie zmniejszenia wymienionych ilości. Oferty należy skierować do D. K. P. Gdańsk pokój nr. 310 w zapieczętowanych kopertach opatrzonych napisem „Oferta na dostawę tłuczenia i żwiru" do dnia 30 marca rb. Publiczne otwarcie nastąpi w oznaczonym dniu o godz. 12 w poł. w sali konferencyjnej. W ofercie powinna być wskazana cena franko wagon st. załadowania i termin dostawy oraz załączona próbka w ilości około 12 dm³. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy niezależnie od wysokości oferty oraz podziału dostawy. Szczególne warunki dostawy otrzymać można w D. K. P. pokój 344. [4687

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.
